

JHS Space Commander 1139 PLN

AUTOR: MACIEJ WARDA | DYSTRYBUTOR: WWW.WARWICK.DISTRIBUTION.DE
 PRODUCENT: WWW.JHSPEDALS.COM

Rzadko zdarza się, by powstanie kostki wiązało się z tak nieciekawą sytuacją. Choć – uspokajamy – sam efekt jest bardzo ciekawy!

Otóż Space Commander powstał niespodziewanie jako następcza (a w zasadzie zamiennik) JHS VCR Ryan Adams – testowanego na łamach TopGuitar małego multieffektu. Okazało się, że kilka kobiet oskarżyło Ryana Adamsa „sygnaturuśca” kostki, o molestowanie, stalking, mobing itp. W związku z czym wzięła się za niego FBI, kilka innych gitarowych marek zerwało kontrakty endorserckie i Joshowi Scottowi (twórcy marki JHS) nie pozostało nic innego jak także dać Ryanowi kopa na pobieganie... Josh podjął natychmiastową decyzję o rebrandingu modelu VCR, który był sygnaturą Ryana i teraz bardzo podobną konstrukcję widzimy jako Space Commander. Jest to zatem ten sam efekt co VCR, tylko opakowany w nowy design zewnętrzny, nawiązujący do gry komputerowej Space Invaders, która na początku lat osiemdziesiątych święciła tryumfy na Zachodzie. Na pokładzie tej małej kostki ponownie mamy chorus, reverb, a także mocny clean boost. Space Commander to trzy efekty w jednym, z pojedynczą regulacją na każdy efekt – trudno o prostsze w obsłudze urządzenie. Każdy z efektów włączamy samodzielnie, dedykowanym przełącznikiem, a przełącznik nożny służy za główny włącznik/wyłącznik. Space Commander to potencjalnie potężna broń w pedalboardzie ogarniętego gitarzysty, który wie jak korzystać z modulacji i wie jak je ze sobą łączyć.



Niespodzianka – producent przekazuje specjalne podziękowania dla Roberta Keeleya za jego ekspertyzę, oraz wskazówki przy cyfrowej części efektu! A brzmieniowo? Słychać tu dalekie echa brzmień lat 80-tych i wcześniejszych, nawet tych z epoki Parliament Funkadelic i ekipy P-Funk George'a Clintona. To oni zaczęli modę na space funk, i to oni wprowadzali do naszej świadomości większość z tych odjechanych brzmień modułacji. Barwy wzorowane są jednak również na brzmieniach The Cure, The Smiths i całej plejady innych bardziej „alternatywnych” gwiazd lat 80. A zatem jest dużo przestrzeni, piękne,

SPACE COMMANDER POWSTAŁ NIESPODZIEWANIE JAKO NASTĘPCZA (A W ZASADZIE ZAMIENNIK) JHS VCR RYANA ADAMS.



NA POKŁADZIE TEJ MAŁEJ KOSTKI PONOWNIE MAMY CHORUS, REVERB, A TAKŻE MOCNY CLEAN BOOST.

czytelne panoramy, intensywne wybrzmiewania, ale poprzez układ volume (boost) królują tony wysokie i jaskrawe, które świetnie przebijają się na scenie i jeszcze lepiej poddają dalszym modulacjom. Chorus oraz pogłos to świetne, atrakcyjne i przez to nowoczesne efekty, które jednak w swoich barwach nawiązują do najlepszych minionych czasów. #

|| Space Commander to potencjalnie potężna broń w pedalboardzie ogarniętego gitarzysty, który wie jak korzystać z modulacji i wie jak je ze sobą łączyć. Niespodzianka - producent przekazuje specjalne podziękowania dla Roberta Keeleya za jego ekspertyzę, oraz wskazówki przy cyfrowej części efektu!